

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 43/3, 137-152

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. PAWEŁ VI O LAIKACIE, 1. Laikat i jego apostołstwo. — 2. Pochwała włoskiej Akcji Katolickiej. — 3. Działalność „środków niezależnych”. — 4. Instytuty świeckie a świat współczesny. II. RADA ŚWIECKICH NA NOWYM ETAPIE, 1. Zmiany personalne. — 2. Wyniki dotychczasowej działalności. — 3. Zadania na przyszłość. III. SYMPOZJUM TEOLOGICZNE: Miłosierdzie Boże a apostołstwo*.

I. PAWEŁ VI O LAIKACIE

Wśród licznych, krystalizujących się dziś aspektów chrześcijaństwa na szczególną uwagę zasługuje sprawa laikatu, a zwłaszcza jej obecny stan, kierunki rozwojowe i problemy, których dostarcza nieuchronny awans katolików świeckich w wielu dziedzinach życia Kościoła¹. Kościół dokonał rewizji, poszedł w głąb, by ujrzeć swą strukturę w sposób pełniejszy i bardziej całościowy². Owocem tej rewizji są dokumenty Soboru Watykańskiego II, szczególnie zaś czwarty rozdział *Konstytucji Dogmatycznej o Kościele* i *Dekret o apostołstwie świeckich*. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła pojawił się dokument traktujący wyłącznie o świeckich³. Nic więc dziwnego, że papież Paweł VI bardzo często w swoich przemówieniach powraca do soborowej idei apostołstwa świeckich.

Obecnie omówimy cztery z nich:

— przemówienie na audiencji ogólnej z dnia 11 sierpnia 1971 roku⁴,

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Często mówi się, że wybiła „godzina laikatu” (por. W. Granat, *W głąb misterium Kościoła*, w: *Pastori et Magistro*, Lublin 1966, 32; St. Grabska, *Powołanie świeckich*, *Więź* 8(1965) nr 3, 43). Inni mówią o awansie laikatu (por. E. Weron, *Laikat awansuje*, *Tygodnik Powszechny* 15(1961), nr 44; A. Morawska, *Sprawa laikatu*, *Więź* 5(1962) nr 4, 57 nn). Jeszcze inni mówią o rewolucji laikatu (por. A. Morawska, *Rewolucja laikatu*, *Więź* 9(1966) nr 4, 26 nn), czy o etapie rzeczywistej kooperacji laikatu w Kościele (por. *O sprawach laikatu* (wywiad), *Tygodnik Powszechny* 24(1970) nr 6).

² W. Granat, *art. cyt.*, 32. B. Pylak, *Laikat i jego apostołstwo w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego*, *Zeszyty Naukowe KUL* 10(1967) nr 3, 38.

³ *L'Apostolat des Laïcs*, Paris 1966, 7; G. Philips, *Les lignes maitresses du chapitre de „Lumen Gentium” sur les laïcs*, *Laïcs aujourd'hui* 1(1968) nr 1, 42; B. Pylak, *Powołanie człowieka świeckiego do życia w Kościele*, *Ateneum Kapłańskie* 71(1968) 281; E. Weron, *Świeccy w Kościele*, Paris 1970, 9.

⁴ Tekst zamieszczony w „La Documentation Catholique”, nr 1592. Tekst włoski w „Osservatore Romano” z dn. 12. 08. 1971.

— przemówienie do asystentów kościelnych i diecezjalnych prezesów włoskiej Akcji Katolickiej w Rzymie z dnia 12 maja 1972 ⁵,

— alokucję do Międzynarodowego Ruchu Apostolstwa „Środowisk Niezależnych” z dnia 2 października 1972 roku ⁶,

— przemówienie do przełożonych i członków instytutów świeckich z okazji 25 rocznicy konstytucji *Provida Mater* z dnia 2 lutego 1972 ⁷.

Treść tych przemówień można sprowadzić do czterech myśli przewodnich, które w kolejności omówimy: laikat i jego apostołstwo, pochwała włoskiej Akcji Katolickiej, działalność „środowisk niezależnych”, instytuty świeckie a świat współczesny.

1. Laikat i jego apostołstwo

Wyrażenie „laikat” — mówi papież — jest jednym z tych słów, które często pojawiają się w nauce soboru i które najlepiej wyrażają nowe oblicze Kościoła. Wyrażenie to uważa Paweł VI jako swoisty program, który wchodzi w apostołskie posłannictwo Kościoła. Dlatego, chociaż w ostatnich latach tak wiele mówiono o laikacie, papież powraca do tej sprawy, „by oryginalne i charakterystyczne pouczenia soborowe wyrły się mocno w naszej świadomości kościelnej”. Słowo „laik” tak weszło w historię Kościoła, zwłaszcza na soborze, że — zdaniem papieża — „nie można by sobie wyrobić właściwego pojęcia o soborze, choćby ogólnego, gdyby się nie uwzględniło szczególnego miejsca, jakie w nim zajmuje laikat”.

Paweł VI zdaje sobie sprawę, że słowo „laik” może przybierać różne znaczenie. „Dla nas — mówi dalej papież — słowo laik oznacza tego, kto przynależy do ludu Bożego”. To wyrażenie na soborze zostało związane z historyczną i społeczną oraz duchową treścią pojęcia Kościoła i wzięło górę nad innymi uzupełniającymi określeniami, a zwłaszcza nad tak uprzywilejowaną nazwą jak *Mistyczne Ciało Chrystusa*. W rozumieniu Kościoła „laikiem” czyli świeckim — powtarza Paweł VI za *Konstytucją dogmatyczną o Kościele* — jest człowiek, który został wszczepiony w *Mistyczne Ciało*, który stał się jego żywym i aktywnym członkiem poprzez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, tj. na pierwszym miejscu przez sakrament chrztu. Od strony negatywnej, chrześcijańskie oblicze człowieka świeckiego charakteryzuje się tym, że nie posiada on sakramentalnego kapłaństwa, które konkretnego chrześcijanina świeckiego czyni szafarzem posiadającym szczególne uprawnienia diakonackie lub kapłańskie. Laik nie przynależy też do oficjalnego stanu zakonnego — nie jest więc ani kapłanem, ani zakonnikiem.

Po tych ogólnych uwagach, Paweł VI przechodzi do omówienia działalności ludzi świeckich w Kościele i w świecie, czyli ich apostołstwa. Czyni to w duchu, a raczej według nauki Soboru Watykańskiego II. Teksty soborowe — kontynuuje papież — pouczają nas, że laikat kościelny tkwi głęboko swoimi korzeniami w życiu wewnętrznym i sakramentalnym Kościoła. Pouczają także, iż laikat, który się opiera na chrzcie i umacnia się przez bierzmowanie, a czerpie pokarm z Eucharystii — stanowi podstawę równości wszystkich, którzy mają szczęście przynależć do Kościoła. Sobór uczy nas, że jedność jest zasadą i zarazem docelowym kresem życia Kościoła. Jedność jest potrzebą życiową, która wszakże rodzi i zarazem usprawiedliwia wielość funkcji żywotnych i hierarchicznych ciała kościelnego. Pochodzi to stąd, że wszyscy jesteśmy ludem kapłańskim, to znaczy ludem poświęconym dla kultu Bożego, jak i dla uświęcenia siebie i świata. Ten lud kapłański jest

⁵ „Osservatore Romano” z dn. 26 maja 1972, nr 21(1171), wyd. franc.

⁶ „La Documentation Catholique”, nr 1618, kol. 918.

⁷ „Osservatore Romano”, nr 6 (1156) z dn. 11. 02. 1972, wyd. franc.

wychowywany i rządzony przez kapłanów, którzy pełniej uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa i są obdarzeni właściwymi władzami, dla „sprawowania posługi braciom”. Przez życie mistyczne, jak i widzialne, Kościół będzie objawiał w sposób oczywisty swoje szczególne oblicze, jednostkowe i wspólnotowe, organiczne i hierarchiczne. Kościół jest zarazem charyzmatyczny i instytucjonalny.

Apostolstwo świeckich — podkreśla papież — jest powołaniem. Jest więc czymś wolnym, lecz zarazem moralnie zobowiązującym. Apostolstwo jako uczestnictwo w posłannictwie Kościoła jest otwarte dla wszystkich chrześcijan, ale nie narzucone pod przymusem. Jednak wszyscy razem i każdy z osobna powinni współpracować w różnej formie i w różny sposób w dziele Chrystusa, ale zawsze w poczuciu wspólnoty i współodpowiedzialności za apostolską działalność Kościoła. Paweł VI podkreśla to mocno, gdyż zauważa obojętność wielu katolików w stosunku do potrzeby przekazywania innym wiary Kościoła, czy też do wszelkiego typu organizacji kościelnych.

2. Pochwała włoskiej Akcji Katolickiej

Ze słowami radości i nadziei stwierdza Paweł VI, że Akcja Katolicka pozostaje nadal klasyczną formułą, która określa ściśle, wzajemny stosunek między działalnością apostolską a hierarchią kościelną. Stąd na wstępie swojej pochwały papież zwraca się zarówno do duchowieństwa, jak i do ludzi świeckich z zachętą, aby „stosownie do swego wycucia potrzeb naszego czasu, wkładali w Akcję Katolicką całe bogactwo swych energii, pozostając w doskonałej wspólnotcie z całym Kościołem Bożym”. Akcja Katolicka w swojej ponad stuletniej historii w sposób celowy i zaprogramowany kształtowała społeczeństwo. Inspirowała go do wielu czynów apostolskich. Wraz ze swoimi różnymi odgałęzieniami ofiarowywała zawsze Kościołowi wielką i niezastąpioną pomoc dla uobecnienia go w różnych dziedzinach życia, na płaszczyźnie parafii, diecezji, w działalności charytatywnej, w inicjatywach społecznych i obywatelskich. Czyniła to zawsze poprzez zaangażowanie i współpracę ze Stolicą świętą i z episkopatem.

W ten sposób Paweł VI przeprowadza apologię historii Akcji Katolickiej. Papież stwierdza jasno, że w tej apologii nie chodzi mu o struktury, ale o osoby, „które pozostawiły po sobie wspaniałe świadectwo miłości ku Chrystusowi i Kościołowi, świadectwo nieskazitelności życia z wiary, pobożności, rozporządzalności swojej osoby”. Żyli oni zgodnie ze swoim przekonaniem potwierdzonym przykładem życia, według treści wielkiego i niezapomnianego hasła: „modlitwa, działalność, ofiara”. W przemówieniu papież wylicza całe szeregi nazwisk założycieli inspiratorów, członków, którzy rozumieli czasy w jakich żyli, i którzy stanowili „żywą tkankę włoskiej wspólnoty kościelnej”.

Akcja Katolicka — mówi Paweł VI — zasługuje na szczególną pochwałę niezależnie od osób, ze względu na lansowane idee, na mobilizację laikatu w Kościele. Uprzedzając wydarzenia i przygotowując ten wspaniały rozwój, który się dokonał na soborze w zakresie uaktywnienia ludzi świeckich, Akcja Katolicka przygotowała grunt pod soborową naukę. Przede wszystkim dała wytyczne i zarazem faworyzowała taką eklezjologię, w której świeccy znaleźli swoje należne miejsce. Dokonało się to przez formację do autentycznego życia wewnętrznego, opartego na fundamencie pobożności eucharystycznej i na świadomym uczestnictwie w liturgii.

Poza tym Akcja Katolicka — twierdzi papież — popierała przez swoje hasło pogłębianie religijne wspólnoty kościelnej budząc poczucie odpowiedzialności w różnych warstwach swoich członków. Kształtowała w nich żywą świadomość odpowiedzialności w zakresie obowiązku apostolskiego, współpracy w działalności parafialnej i różnorodnej akcji społecznej, oraz wrażliwość misjonarską, która jest obowiązkiem wszystkich z tytułu chrztu i bierzmowania. I właśnie do tego celu Akcja Katolicka przygotowywała zastępy do apo-

stolstwa w świecie współczesnym. Stawiała je twarzą w twarz wobec coraz bardziej wzrastających wymagań, jakie powołanie chrześcijańskie nakłada w zakresie świadczenia o Ewangelii, przenikania w społeczeństwo na sposób zaczynu. Akcja Katolicka brała sobie do serca niepokoje i lęki oraz problemy ludzi sobie współczesnych, uczestniczyła w ich losie, żyła z nimi w solidarności i przyjaźni. Apologię Akcji Katolickiej kończy papież stwierdzeniem, że są w błędzie ci, którzy twierdzą, że Akcja Katolicka straciła na aktualności. Wyniki uzyskane przez nią w przeszłości pozwalają również zrozumieć, w jaki sposób Akcja Katolicka przy odpowiednim dostosowaniu do potrzeb dnia dzisiejszego będzie mogła także w przyszłości sprostać zadaniu, jakie wyznaczył Sobór Watykański II dla ludzi świeckich.

3. Działalność „środków niezależnych”

Z wielką radością przyjął papież 2 października 1972 roku 200 uczestników trzeciego zgromadzenia ogólnego Ruchu Międzynarodowego Apostolstwa Środków Niezależnych, pochodzących z 25 krajów. Radość papieża płynęła stąd, że byli to członkowie ruchu, którzy swoją działalność apostołską rozciągają na czterech kontynentach i tkwią w swoich środowiskach. Ruch ten pozwala lepiej zrozumieć, w jakich sprawach środowiska społeczne podziwiają te same nieufności, braki i „przyzywają to samo zbawienie”, respektując różnice lokalne i narodowe. Ponadto członkowie tego międzynarodowego ruchu współpracują z podobnymi ruchami na swoich terenach. Powodem radości papieża, jaką wyraził względem uczestników ruchu, była również problematyka obrad zgromadzenia ogólnego tegoż ruchu, a mianowicie sprawiedliwość w wymiarze społecznym, ekonomicznym i politycznym, tak bardzo zbiegająca się z treścią wydanych ostatnio dokumentów papieskich z okazji 80-tej rocznicy encykliki *Rerum novarum*. Radość papieża jest tym większa, że uczestnicy obrad żyją wśród narodów, gdzie tworzą się różnorodne napięcia społeczne i często „są położeni na skrzyżowaniach tego życia społecznego, politycznego, międzynarodowego i są niepokojeni przez konieczność dostarczania rozwiązań”. Przez nich te reakcje środowisk mogą stać się początkiem dialogu zbawienia, o którym mówi encyklika *Ecclesiam suam* (nn. 58—63), a który nazywa się „ewangelizacją zbiorową”.

Jako wzór do tak pojętego dialogu i postępowania P a w e ł VI stawia świętego Franciszka z Asyżu. On właśnie rehabilitując życie ubogie stał się w swoim środowisku znakiem. Papieżowi nie chodzi o kopiowanie św. Franciszka, ale o przejęcie tego nowego stylu życia w dzisiejszych czasach. Każdy pozostając w miejscu, w którym zastaje go apel Boga, powinien wyzwalać się z chęci władania, z ducha wyższości, który paraliżuje wszystkie stosunki ludzkie. To uwolnienie wewnętrzne pozwala, zdaniem papieża właściwie ustawić się do dóbr i obowiązków służby w swoim środowisku.

4. Instytuty świeckie a świat współczesny

Temat ten podjął papież w dniu 2 lutego 1972 do przełożonych i członków instytutów świeckich z okazji 25 rocznicy konstytucji apostołskiej *Provida Mater*, wydanej przez P i u s a XII i zatwierdzającej instytuty świeckie. Służnie stwierdza papież, że jest to *magna charta* instytutów świeckich. Instytuty już wcześniej przygotowywały się pod wpływem Ducha Świętego, działającego w głębiach dusz ludzkich, na przyjęcie ich oficjalnego uznania przez najwyższą władzę. 25 lat jest okresem stosunkowo krótkim ale w tym wypadku odznaczającym się szczególnie intensywnym życiem i okazałym rozkwitem. Ten jubileusz skłania papieża do wypowiedzenia słów pouczeń i zachęt. Przede wszystkim instytuty świeckie trzeba włączyć w tę perspektywę, w której Sobór Watykański II widzi Kościół. Jest on rzeczywistością żywą, widzialną,

a zarazem duchową. Żyje i rozwija się w historii. Składa się z wielu członków i różnych organów, ale zespolonych i wzajemnie się sobie udzielających. Uczestniczą one w tej samej wierze i w tym samym życiu, posłannictwie i odpowiedzialności. Różnią się jednak między sobą szczególnym darem i charakterem pochodzącym od Ducha Świętego. Dar ten — kontynuuje Paweł VI — został udzielony nie tylko dla osobistego dobra, ale dla dobra całej wspólnoty. Jeżeli zapytamy o duchową istotę każdego instytutu świeckiego, to musimy powiedzieć, stwierdza papież, że było nią dążenie, a równocześnie afirmacja dwóch cech charakterystycznych; pełnej konsekracji życia według rad ewangelicznych oraz pełnej odpowiedzialności za obecność oraz przekształcającą działalność wewnątrz świata po to, by go kształtować, udoskonalać i uświęcać. Jest to więc z jednej strony, praktyka rad ewangelicznych, stanowiąca wzór życia, który służy podtrzymaniu i realizacji świętości, do której wszyscy zostali wezwani. A zarazem stanowi znak doskonałego utożsamienia z Kościołem i samym Chrystusem Nauczycielem oraz z tą misją, którą on wyznaczył Kościołowi. Z drugiej zaś strony pozostanie w świecie stanowi znak chrześcijańskiej odpowiedzialności za człowieka zbawionego przez Chrystusa i z tego właśnie powodu zobowiązanego „rozświetlać wszystkie sprawy doczesne... i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (KK 31).

Dlatego gorąco zwraca papież do odważnego i lojalnego podejmowania własnej odpowiedzialności w świecie. Jest to dzisiaj tym bardziej konieczne, gdyż ludzkość znalazła się na ważnym skrzyżowaniu swej historii. Rodzi się nowy świat. Ludzie szukają nowych form myśli i działania, które będą decydować o ich życiu w następnym stuleciu.

Świat usiłuje dojść do samowystarczalności w swoim rozwoju i obchodzić się bez uciekania się do łaski Bożej oraz pomocy Kościoła. Pogłębia się tragiczna przepaść pomiędzy wiarą i życiem, pomiędzy postępem technicznym i naukowym a wzrostem wiary w Boga żywego. W takiej chwili jak ta, w której żyjemy, Instytuty świeckie — podkreśla papież — ukazują się jako opatrnościowe narzędzia, by myśli ewangeliczne i soborowe wcielać w życie i przekazywać je całemu Kościołowi.

Z kolei papież podaje sposoby wykonania tego zadania, ukazując podwójną rzeczywistość wewnętrznego ukształtowania członków instytutów świeckich. Przede wszystkim przez życie konsekrowane, które członkowie powinni prowadzić w duchu rad ewangelicznych. Jest ono wyrazem niepodzielnej przynależności członków do Chrystusa i do Kościoła, wyrazem ustawicznego i radykalnego dążenia do świętości; wyrazem tego przekonania, że to sam Chrystus swą łaską dokonuje dzieła zbawienia i przekształcania świata. Konsekracja daje gwarancję, że bezpośredni i intensywny kontakt ze światem nie zwyrodnieje i nie stanie się światowością i naturalizmem, ale pozostanie wyrazem miłości i posłannictwa Chrystusowego. W takim świetle rady ewangeliczne, pomimo że są wspólne wszystkim rodzajom życia konsekrowanego, nabierają nowego znaczenia oraz szczególnej aktualności na czasy obecne. W świecie, który jest ukierunkowany na siebie samego, a przez to staje się łupem nieokiełzanych popędów — ukazuje się czystość, nastawiona na rzeczywistość pozaziemską, jako żywe świadectwo opanowania siebie oraz życia według ducha. Ubóstwo staje się wzorem prawidłowego stosunku do dóbr doczesnych oraz poprawnego ich użytkowania; jest to postawa ważna tak ze względu na kraje gospodarczo rozwinięte, w których pogoń za posiadaniem stanowi poważne zagrożenie dla wartości ewangelicznych, jak również ze względu na kraje mniej zasobne, w których ubóstwo jest znakiem solidarności umożliwiającej obecność wśród pokrzywdzonych braci. Posłuszeństwo staje się świadectwem pokornej uległości względem pośrednictwa Kościoła oraz — w sensie ogólniejszym — staje się świadectwem Bożej mądrości, która rządzi światem poprzez przyczyny wtórne. Posłuszeństwo, w obecnym czasie kryzysu

autorytetu, stanowi świadectwo na rzecz chrześcijańskiego ładu w świecie.

W odróżnieniu od zakonników, świeckość członków instytutów świeckich skłania do akcentowania szczególnego stosunku do świata. Stosunek ten nie stanowi tylko jakiegoś socjologicznego uwarunkowania; nie jest faktem zewnętrznym, ale jest pewną postawą polegającą na tym, by być obecnymi w świecie i czuć się zobowiązanymi do służby na rzecz świata, aby go ukształtować według myśli Bożej w zakresie bardziej sprawiedliwego i ludzkiego ładu, aby go uświęcić od wewnątrz.

Po tych ogólnych uwagach, papież skierowuje kilka słów do kapłanów, którzy się dołączają do instytutów świeckich. Kapłan jako kapłan, podobnie jak i chrześcijanin świecki, stwierdza P a w e ł VI, pozostaje w istotnym stosunku do świata; ma on realizować ten stosunek przez własne przykładne życie, by odpowiedzieć swemu powołaniu. Po to bowiem został posłany na świat, podobnie jak Chrystus został posłany przez Ojca. Będąc kapłanem podejmuje on specyficznie kapłańską odpowiedzialność za sprawiedliwość w kształtowaniu porządku doczesnego. W odróżnieniu od człowieka świeckiego kapłan — za wyjątkiem przypadków jakie przewiduje III Synod Biskupów — nie podejmuje odpowiedzialności w świecie poprzez jakąś działalność bezpośrednią, ale oddziałuje poprzez działalność kapłańską wykorzystując swoje stanowisko jako wychowawca wiary.

Wstępując do instytutu świeckiego, kapłan jako ksiądz diecezjalny pozostaje związany z biskupem głębokim i wewnętrznym węzłem posłuszeństwa i współpracy. Wspólnie z innymi członkami prezbiterium wspomaga on swoich współbraci w wielkim dziele współpracy dla prawdy i podtrzymuje te „szczególne więzy miłości apostołskiej posługi i braterstwa”, które mają cechować wspólnotę diecezjalną. Prócz tego kapłan z tytułu swej przynależności do instytutów świeckich korzysta z pomocy w praktykowaniu rad ewangelicznych.

W sumie trzeba powiedzieć, że powyższe przemówienia papieskie stanowią cenne uwydatnienie myśli soborowej. Zasadniczo nie wnoszą nowych elementów do nauki o laikacie. Dotykają jednak wielu problemów na żywo, podkreślając potrzebę ich opracowywania i stosowania w codziennym życiu. Ponadto ich nowe naświetlenie i zastosowanie do konkretnej sytuacji sprawia, że oryginalne i charakterystyczne pouczenia soborowe rzeczywiście głęboko zapadają w świadomość ludzi Kościoła.

Ks. Czesław Parzyšek SAC, Ołtarzew

II. RADA ŚWIECKICH NA NOWYM ETAPIE

W roku 1972 zakończony został pierwszy okres działalności *ad experimentum* dwu posoborowych organów Stolicy Św., a mianowicie Rady do Spraw Świeckich (*Consilium de Laicis*), zwanej w skróceniu najczęściej Radą Świeckich, oraz Papieskiej Komisji „*Justitia et Pax*” (Sprawiedliwość i Pokój). Powołał je do życia P a w e ł VI pismem *Catholicam Christi Ecclesiam* z dnia 6 stycznia 1967.

Na życzenie wyrażone przez członków wspomnianych instytucji P a w e ł VI postanowił przedłużyć okres próbny na dalsze trzecie — przed ostatecznym zatwierdzeniem struktury i miejsca obydwu organizmów w łonie kurii rzymskiej. Widocznie instytucje te nie zdołały jeszcze dostatecznie skryształizować własnej tożsamości oraz metod pracy. Stąd pojawiła się potrzeba przedłużenia okresu próby. Ten nowy okres próbny pozwoli obydwu instytucjom na kontynuowanie własnej działalności i doprowadzenie do końca niektórych cennych inicjatyw, a zarazem daje możliwość stopniowego wypracowania nowych form, lepiej dostosowanych do celów, jakie im zostały postawione we wspomnianym *motu proprio*.

1. Zmiany personalne

Według informacji, podanej przez „Osservatore Romano” z dn. 23 czerwca 1972, papież dokonał częściowego odnowienia składu personalnego w obydwu instytucjach. Na nowy okres Paweł VI mianował dwudziestu pięciu członków i konsultorów dla każdej z omawianych tutaj instytucji. Równocześnie zatwierdził na dotychczasowych stanowiskach wspólnego przewodniczącego kardynała Maurycego Roy oraz zastępcę — biskupa Ramon Torrella Casante, a także aktualnych kierowników sekretariatów. Mianowicie:

— dla Rady Świeckich sekretarza w osobie mons. Marcelego Uylenbroeka oraz dwu podsekretarzy: Rosemary Goldie oraz Mieczysława Habichta;

— dla Papieskiej Komisji „Justitia et Pax” sekretarza mons. Józefa Gremilion. Stanowisko wicesekretarza przejściowo nie zostało obsadzone ze względu na niespodziewaną śmierć Jana Schütte SVD.

W skład odnowionej Rady Świeckiej weszło trzynastu dawnych członków i konsultorów oraz dwunastu nowomianowanych. W składzie Papieskiej Komisji „Justitia et Pax” nastąpiły jeszcze większe zmiany. Pozostało tylko dziesięciu dawnych członków i konsultorów, a weszło piętnastu nowych. Ze spisu nazwisk, podanego w „Osservatore Romano”, jak również z przynależności narodowej wynika jasno zamiar papieża, któremu chodziło o zabezpieczenie większej reprezentatywności obydwu instytucji. W nowym składzie widnieją nazwiska przedstawicieli wszystkich kontynentów i ras. Uderza również proporcjonalnie duża liczba kobiet w obydwu instytucjach. Rzecz godna uwagi, że w spisie członków rady widnieją wyłącznie nazwiska ludzi świeckich w liczbie 17 osób. Wśród konsultorów Rady Świeckich znajduje się nazwisko kardynała K. Wojtyły, a wśród członków Komisji „Justitia et Pax” widnieje nazwisko arcybiskupa B. Kominka. Warto przypomnieć, że spośród świeckich Polaków pozostał na swoim stanowisku w sekretariacie Mieczysław Habicht.

W komentarzach zwrócono uwagę, że w nowym składzie członków i konsultorów została lepiej wyważona proporcja przedstawicieli różnych środowisk społecznych, warunków życia oraz fachowych specjalności. Pozwoli to odnowionym instytucjom na bardziej skuteczną działalność, a zarazem na pełniejsze uwzględnianie problemów życia chrześcijańskiego, wynikających ze wspomnianych różnic. W rezultacie daje to lepszą szansę dla realizacji posoborowych zamierzeń na przyszłość.

2. Wyniki dotychczasowej działalności

Na zlecenie Pawła VI (por. przemówienie do Rady Świeckich z dn. 9. X. 1972) Rada Świeckich przygotowała raport zawierający podsumowanie pięcioletniej swej działalności wraz z wnioskami na przyszłość. W nawiązaniu do tego dokumentu ukazał się w „Osservatore Romano” (z dn. 10—11 lipca 1972) artykuł reasumujący istotną treść wspomnianego raportu. Z artykułu tego dowiadujemy się, że w ciągu próbnego pięciolecia Rada Świeckich w trudzie wypracowywała swoje samookreślenie jako „miejsce nasłuchu i dialogu dotyczącego problemów zmieniającego się świata oraz laikatu, który żyje i działa w takim właśnie świecie”. Jako miejsce nasłuchu wszelkich odgłosów świata Rada Świeckich usiłowała przekazywać wielkie i małe sprawy życia do wiadomości papieżowi i kurii rzymskiej. Aby móc spełnić to zadanie, zostały nawiązane kontakty z reprezentantami laikatu we wszystkich częściach świata. Okazją do nawiązania kontaktów był III Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich w październiku 1967 roku. Równocześnie zaczęto nawiązywać łączność z innymi dykasteriami kurii rzymskiej, jak i z konferencjami epi-

skopatów krajowych oraz wielkimi organizacjami ludzi świeckich działającymi na płaszczyźnie narodowej czy międzynarodowej. Dla nawiązania kontaktów z hierarchią i organizacjami świeckich katolików wysyłano z rady specjalnych przedstawicieli. W ten sposób nawiązano bezpośrednią łączność z hierarchią i laikatem prawie w 50 krajach.

Sesje plenarne Rady Świeckich odbywały się dwa razy w ciągu roku. Na tych zebraniach omawiane były wszystkie ważniejsze, aktualnie wyłaniające się problemy laikatu i jego apostołstwa. Urządzono specjalne sympozjum w poszerzonym gronie zaproszonych ekspertów na temat wewnętrznego dialogu w Kościele. O treści i przebiegu tego sympozjum informowaliśmy w poprzednich biuletynach.

W sprawie dialogu i współpracy hierarchii i świeckich w Kościele wypracowała rada osobny dokument, który został przedstawiony III Synodowi Biskupów w roku 1971.

Pomimo nawiązania wielu kontaktów i przyjęcia na warsztat pracy bardzo wielu problemów i tematów współczesnego życia Kościoła, to jednak w ciągu pięciolecia nie uczyniono jeszcze wszystkiego, czego się ogólnie spodziewano i oczekiwano od Rady Świeckich. Rada przyznaje samokrytycznie, że pozostało jeszcze „wiele do zrobienia” (La Documentation Cath., 1972, nr 1616, s. 812). Uświadomiono sobie również, że w pierwszym pięcioleciu reprezentatywność Rady Świeckich nie była doskonałą. Mogłaby ona być doskonalszą poprzez poszerzenie składu rady i dołączenie nowych członków. Z drugiej jednak strony lękano się słusznie, że przez powiększanie liczby członków i konsultorów nie podniesie się automatycznie efektywność pracy. Usiłowano więc temu niedomaganiu rady zaradzić na innej drodze. Zapewniono sobie stałą i systematyczną łączność z Konferencją Katolickich Organizacji Międzynarodowych (OIC) przez przyznanie jej statutu doradczego.

Aby zapewnić radzie większą operatywność w podejmowaniu i rozwiązywaniu główniejszych problemów współczesności, usiłowano uruchomić różne komisje wewnątrz rady, jak też wyłonić grupy dla „projektów regionalnych”. Tak więc z inspiracji jednej z takich grup zorganizowano pierwsze panafrykańsko-malgaskie spotkanie ludzi świeckich z Afryki i Madagaskaru. Odbyło się ono w Akrze w roku 1971. Na spotkanie przybyło 300 delegatów z 36 krajów. Wnioski z tego spotkania stały się przedmiotem studiów Zgromadzenia Episkopatów Afrykańskich. Rada Świeckich współpracowała w przygotowaniu delegacji katolickiej na konferencję ekumeniczną krajów azjatyckich, która się odbyła w Japonii, w lipcu 1970 roku. Dla krajów Ameryki łacińskiej Rada Świeckich była oficjalnie reprezentowana na konferencji w Medellin. Rada nawiązała ścisłą łączność i współpracę z wydziałem Spraw Świeckich przy CELAM. W kwestiach dotyczących apostołstwa świeckich w Europie współpracuje rada z forum narodowych komitetów, które organizują swoje trzecie spotkanie we Włoszech. Dokumentację różnych przedsięwzięć Rady Świeckich można odnaleźć w oficjalnym organie rady pt. „Laics aujourd'hui”, który ukazuje się w trzech językach: francuskim, hiszpańskim i angielskim.

Rada Świeckich od początku swego powstania śledziła z uwagą prace nad reformą kodeksu prawa kanonicznego i czuwała nad tym, by interesy laikatu były należycie uwzględniane w nowym prawodawstwie kościelnym.

Pomimo że lista niewątpliwych osiągnięć Rady Świeckich jest dość długa i można by ją jeszcze przedłużyć, to z drugiej strony wiele spośród wspomnianych wyżej inicjatyw zostało zaledwie zapoczątkowanych. Czekają one na swe dopełnienie, by mogły wydać owoce dla przyszłości. Zresztą potrzeby w zakresie apostołskim, charytatywnym i socjalnym, są tak wielkie, że zapewne nigdy nie będą mogły być w pełni zaspokojone. Aktualną sytuację charakteryzuje raport Rady Świeckich następująco: „Chociaż idea na temat roli i miejsca świeckich oraz ich organizacji coraz bardziej ożywia się w Kościele, to jednak konkretna realizacja tego posłannictwa jest jeszcze dość

słaba. Kościół stoi dopiero wobec zaczątków prawdziwej, indywidualnej i zbiorowej promocji laikatu. Pozostaje jeszcze ogromnie wiele do zrobienia, aby pozytywne określenie ludzi świeckich, dokonane przez konstytucję *Lumen gentium*, stało się przeżywaną stale rzeczywistością”.

3. Zadania na przyszłość

Cóż więc należy czynić, aby cele jakim służy Rada Świeckich mogły być lepiej osiągnięte w następnym okresie?

W czasie ostatniej sesji upływającego pięciolecia członkowie i konsultorzy należący do poprzedniej rady sformułowali niektóre sugestie pod adresem swoich następców. Zalecali przede wszystkim ściślejszą współpracę pomiędzy członkami a stałym sekretariatem rady. Wskazywali następnie na potrzebę dobierania współpracowników zewnętrznych i związania ich w sposób dość ścisły z Radą Świeckich. Nalegali także na konieczność większej łączności między różnymi sektorami pracy.

Na przyszłość trzeba będzie więcej uwagi w działalności rady poświęcić — czytamy we wspomnianym dokumencie — problematyce rodziny. Należy to uczynić z racji obszerności tej problematyki oraz z powodu braków w koordynacji inicjatyw w tej dziedzinie. Rada Świeckich zamierza wzmocnić współpracę świeckich w zakresie duszpasterstwa rodzin oraz pobudzić aktywność samych rodzin włączając je bardziej jeszcze w posłannictwo Kościoła.

Również problematyka młodzieży powinna się znaleźć na czołowym miejscu w pracach odnowionej Rady Świeckich. Trzeba będzie najpierw wypracować bardziej całościową wizję sytuacji młodzieży w dzisiejszym świecie oraz zdobyć pełniejszą informację na temat postaw młodzieży w stosunku do religii i Kościoła. Nasuwa się konieczność nawiązania dialogu, zwłaszcza z coraz liczniejszymi grupami nieformalnymi czyli tzw. „zespołami spontanicznymi”. Powstają one prawie wszędzie w Kościele poszukując nowego stylu życia. Aby Rada Świeckich mogła sprostać zadaniom w tym zakresie przewiduje się zacieśnienie więzów współpracy z katolickimi międzynarodowymi organizacjami młodzieżowymi. Chodzi tutaj o nawiązanie głębszego dialogu między pokoleniami na tematy zasadnicze życia wewnątrzkościelnego oraz na temat stosunku młodzieży do hierarchii i kościelnych asystentów młodzieżowych.

Oprócz tych dziedzin pracy, które zostały już w pierwszym pięcioleciu zauważone i w których zapoczątkowano jakieś inicjatywy, postanowiono zwrócić uwagę na tereny takie jak: problematyka nowych ruchów apostołskich w Kościele, o których na jednej z sesji rady mówił substytut Sekretariatu Stanu mons. Benelli. Narzuca się ponadto problematyka świata robotniczego, sytuacja i rola kobiety w Kościele i świecie, nowe formy działalności kulturalnej, naukowej i artystycznej, rola chrześcijan, którzy ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozwój ekonomiczny itp.

Rada Świeckich zamierza w nowym trzyleciu zwrócić szczególną uwagę na sytuację katolików w tych krajach, w których swoboda działalności religijnej została w jakiejś mierze ograniczona.

Przyjmując w dniu 9 października 1972 r. uczestników plenarnej sesji odnowionej Rady Świeckich powiedział papież P a w e ł VI: „oczekujemy od was świadectwa wiary, troski o całość życia kościelnego, czynnej współpracy oraz pogłębionej refleksji... Nie wystarczy nastawienie się tylko na słuchanie: wy nie macie być tylko biernymi świadkami. Obowiązkiem każdego z was jest przenosić na wasz kraj oraz kontynent troskę o wykonanie zadania powierzonego Radzie Świeckich”. Z bardziej szczegółowych i pilnych problemów, jakimi Rada Świeckich powinna się zająć w przyszłości wymienił papież następujące: „kwestie stawiane przez młodzież, ewolucja społeczności rodzinnej, poszanowanie życia, udział kobiet w życiu społecznym i kościelnym, coraz

bardziej rosnący wpływ, oraz uwarunkowania środków masowego przekazu, które nie są obojętne dla życia religijnego, przepływ informacji. Nie zapominajmy o sprawach polepszania struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych, którymi bardziej szczegółowo zajmuje się nasza Komisja „Sprawiedliwość i Pokój” (por. Oss. Rom. z dn. 9—10.X.1972).

Jak wynika z przytoczonych tutaj wypowiedzi, Paweł VI oczekuje od odnowionego składu osobowego Rady Świeckich poszerzenia zakresu jej działalności i wzmocnienia wysiłków, a przez to zwiększenia jej rzeczywistego wpływu na bieg spraw w Kościele i w świecie.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew

III. SYMPOZJUM TEOLOGICZNE

Miłosierdzie Boże a apostołstwo

Powyższy temat stał się przedmiotem osobnego sympozjum teologicznego zorganizowanego przez księży pallotynów w Ołtarzewie w dniach 25 i 26 października 1972 roku. Sympozjum zainaugurowano poprzedniego dnia (24.X.) wieczorem Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. bpa Władysława Miziołka z Warszawy, który wygłosił homilię wprowadzającą w problematykę obrad.

Następnego dnia zagajenia posiedzeń naukowych dokonał ks. dr Eugeniusz Weron SAC witając zebranych uczestników, a zwłaszcza rektora Akademii Teologii Katolickiej z Warszawy ks. prof. dr Jana Stępnia, byłych rektorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. dr Antoniego Słomkowskiego i ks. prof. dr Wincentego Granaata oraz ks. dr Michała Sopoćkę, apostoła idei kultu Miłosierdzia Bożego w Polsce. Ponadto zakomunikowano, że tematyka obecnego spotkania została już niejako zasugerowana na poprzednim tego rodzaju sympozjum teologicznym (14—16. XI. 1968), kiedy wysunięto postulat, aby kult Miłosierdzia Bożego nasycić pierwiastkami apostołskimi.

Refleksje nad problematyką apostołstwa zainicjował ks. prof. dr Jan Stępień referatem: *Apostołstwo w ujęciu biblijnym*. Prelegent zaprezentował w nim próbę nowej syntezy na temat nauki o apostołstwie w ramach eklezjologii biblijnej. Najpierw — biorąc etymologicznie — sam termin *apóstolos* oznacza w klasycznej literaturze greckiej flotę, komendanta marynarki czy wreszcie załogę okrętu. W LXX używa się tego wyrazu jako imiesłowu strony biernej Lb 16, 28; Iz 6, 81) na oznaczenie posłanego (przez Boga) albo występuje on jako rzeczownik (1 Krl 14, 6) określający wysłańca Bożego. Słowo „apostoł” występuje w Nowym Testamencie aż 79 razy, z czego najczęściej u św. Pawła (35 razy) oraz u św. Łukasza (34 razy). W chrześcijaństwie powyższy termin nabiera nowych treści. Oznacza on w sensie ścisłym tych, których Chrystus ustanowił swoimi świadkami, zwłaszcza swego zmarłych-wstania, a ogólniej także misjonarzy rozsyłanych do Kościołów diaspory chrześcijańskiej. Na skutek powiększania się liczby wiernych apostołowie już w pierwszych latach swej działalności powierzali rozmaite funkcje wybranym jednostkom spoza swego grona. Pomagali oni apostołom w zarządzaniu wspólnotami kościelnymi, nosząc nazwy przewodniczących, starszych lub biskupów (wśród nich szczególne miejsce zajmują delegaci apostołscy: Tymoteusz i Tytus). Obok wspomnianych przełożonych kościołów lokalnych pełnili jeszcze funkcje pomocnicze diakoni, diakonise i wdowy. Stanowią oni apostołat instytucjonalny w odróżnieniu od apostołatu powszechnego, do którego zostali powołani wszyscy wierni.

Biblijna koncepcja powołania ogólnoludzkiego otrzymała nowy wymiar w okresie niewoli. Powołanie człowieka jest dziełem miłosierdzia Bożego.

Człowiek powołany w świetle Księgi Syracha (18, 8—18) spełnia swoją misję w ścisłej łączności z Bogiem, chociaż w sposób wolny i odpowiedzialny. Według zaś przemówienia św. Pawła na Areopagu, człowiek posiada obowiązek szukania Boga (Dz 17, 27), co oznacza pełnienie Jego woli oraz oddawanie Mu należnej czci. Szukanie Boga stanowi zarazem podstawę wszelkiego apostołstwa. W wypadku bowiem nieodnalezienia Go, miłość Jego nie może się dzielić.

Z wybraniem i nowym przymierzem łączy się idea tzw. ocalałej „Reszty”. Jej posłannictwem jest głoszenie nieskończonej Bożej miłości, Jego sprawiedliwości i wierności, a zwłaszcza świadczenie o realizacji obietnic mesjańskich. Racją zarówno wybrania i nowego przymierza, jak i zachowania ludu Bożego jest ojcowska miłość Boga. Istotą wybrania ze strony Boga wyraża lapidarnie hebrajskie słowo *chaszq* oznaczające zamknięcie w ramionach matki. Człowiek zaś odpowiada na akt miłości Boga przyłgnięciem do Niego, co zwięźle oddaje czasownik *dabhaq* znaczący zawisnąć na kimś, objąć za szyję jak dziecko. Taki więc sens mieści się w poleceniach skierowanych do Izraela: „Miłuj zatem Jahwe, Boga twego, słuchaj Jego głosu i przyłgnij do Niego, bo to jest życie twoje” (Pp 30, 20). Więź osiągnięta z Bogiem przez słuchanie Jego głosu i wypełnianie Jego woli, przy jednoczesnej świadomości, że się trwa z Nim w Jego objęciach jest posłannictwem ludu wybranego, a zarazem podstawą jego apostołstwa wobec niewiernych. Miłość zatem stoi u początku wszelkiego dobra i jakiegokolwiek daru.

Od powołania ogólnoludzkiego i posłannictwa Reszty, głównie wobec niewierzących, można przejść do apostołstwa wewnątrz Kościoła. To nadprzyrodzone Ciało Chrystusa (1 Kor 12—27), w którym wiele członków stanowi z Nim oraz między sobą jedno, nie dopuszcza rozdwojenia. Pierwszym też obowiązkiem każdego chrześcijanina jest troska o zdrowie wszystkich członków Chrystusa. W centrum zaś tej troski są grzesznicy. Postulat apostołstwa wśród tych najsłabszych wypływa ze świętości Kościoła, za którą jesteśmy wszyscy współodpowiedzialni. Podstawy doktrynalno-biblijne apostołstwa znajdują się w hymnie o miłości (1 Kor 13, 1—13) oraz w liście do Rzymian (12, 3—21), które to teksty stanowią wielką kartę chrześcijaństwa. Wzywają one wprawdzie chrześcijan także do samokrytyki, przypominając, do czego ich Bóg powołał. W miłości upatrują najistotniejszy element szacunku dla drugiego człowieka. Polecają nie oddawać złem za zło, ale wszystkim świadczyć dobro, w czym dotykamy nerwu i dzisiejszego apostołstwa. Nic tu nie ujmując ani dodając, nawet nieprzyjaciół każą traktować jak braci.

W ostatniej części referatu nawiązano do problemu: apostołstwo powszechne a hierarchia. Zakres apostołstwa określa nasze powołanie szczególne, zależne od charyzmatu uzdolniającego do posługiwania wspólnocie. Obok hierarchii czyli organizacji instytucjonalnej istniała od samego początku organizacja charyzmatyczna. Te szczególne „laski stanu” charyzmatyków podlegały kontroli ze strony całej wspólnoty kościelnej oraz jej przełożonych. Stąd wynika postulat, że apostołstwo charyzmatyczne powinno być weryfikowane przez apostołstwo hierarchiczne, które wiąże się pozytywnie z pierwszym w trosce o strzeżenie depozytu wiary (1 Tm 6, 20—21), ale posiada nadto negatywny obowiązek czuwania nad jego czystością oraz obrony przed ewentualnymi błędami.

Referat zatytułowany *Chrystus Apostoł miłości miłosiernej* wygłosił ks. prof. dr Wincenty Granat. Autor wskazał, że każda forma apostołstwa, także apostołstwo miłosierdzia, jest udziałem w apostołstwie Chrystusa. U źródła każdego bytu leży miłość Boża. Objawienie uczy nas o udzielającej się mądrości i dobroci Boga w samym dziele stworzenia. Potwierdza to nauka Soboru Watykańskiego II słowami: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały” (KK 2). Miłość stwórcza znalazła swój odpowiednik w miłości zbawczej: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy

kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). A Chrystus sam mówi o sobie: „jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem" (J 15, 9). Podobnie uważa św. Paweł stwierdzając: „Bóg zaś miłość swoją ku nam okazuje przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5, 8). Ta miłość Boża — jak widać w Ewangelii — posiada wiele przymiotów, a wśród nich pojawia się także miłość miłosierna: „Bóg bowiem nie posłał Syna swego na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony" (J 3, 17). Sam Chrystus również wyraźnie uczy: „Nie zdrowym potrzeba lekarza, ale tym, którzy się źle mają... Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników" (Mt 9, 12—13). Wskazuje to jeszcze św. Paweł w słowach: „A Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem przywrócił do życia z Chrystusem — bo łaską jesteście zbawieni" (Ef 2, 4—5). Miłość stwórcza i odkupieńcza najpełniej zajaśniała w Chrystusie, który „jest obrazem Boga Niewidzialnego" I stąd tak bardzo pociąga głoszony przez św. Pawła chrystocentryzm ontologiczny (Kol 1, 15—17), soteriologiczny (Ef 1, 4—7) oraz liturgiczny (Ef 1, 13—14). Głównym także przedmiotem swej kerygmy apostołskiej uczynił św. Paweł misterium paschalne śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (1 Kor 15, 3—4). Albowiem Chrystus w swej manifestacji wielkanocnej stał się również najpełniejszym obrazem Bożego Miłosierdzia objawiającego się światu.

Chrystus opisał apostołstwo słowami proroka Izajasza na początku swojej publicznej działalności (Łk 4, 18—19). Mówiąc o apostołstwie Chrystusa można się także posłużyć schematem Jego funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej, bo i one są objawieniem Jego miłości odkupieńczej. A świat współczesny potrzebuje miłości, nie tyle tej zdegradowanej do czysto zmysłowej i konsumpcyjnej, prowadzącej często do pogwałcenia istotnych elementów humanistycznych, ile raczej uniwersalnej i pojętej integralnie, od której zawisło również nasze zbawienie. Sobór Watykański II bowiem naucza, że nawet należąc do Kościoła w sposób integralny, można jednak nie dostąpić zbawienia, jeśli się nie trwa w miłości (KK 14). Chodzi zatem o przemianę wewnętrzną, jaką można osiągnąć dzięki temu, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5, 5). Sam Chrystus, będąc posłanym w Duchu Świętym, głosi światu miłość w rozmaitych formach oraz ukazuje jej pełny sens, a streszczając całą etykę w dwóch przykazaniach miłości Boga i bliźniego, ujawnia zarazem łączność miłości z miłosierdziem. Podobnie i Kościół przejął zadanie zwiastowania światu miłości ewangelicznej, która „jest doskonałym wypełnieniem Prawa" (Rz 13, 10). Wszelkie zatem apostołstwo powinno z tej miłości wyrastać i do niej prowadzić. Kto zaś zapomni, że miłość jest z Boga, pocznie się wnet staczać do różnych egoizmów społecznych czy indywidualnych. Miłość też wcale nie musi być sentymentalna. Miłosierdzie natomiast polega na okazywaniu — fizycznej i moralnej — pomocy tym wszystkim, którzy jej potrzebują. W każdej jednak formie apostołstwa istotny jest związek miłosierdzia z miłością, bo bez niej miłosierdzie staje się poniżające i rodzi nienawiść do obdarowywanego, u którego z kolei może niekiedy stanowić okazję do pychy. Miłosierdzie zaś, złączone z miłością, znajdzie odpowiednio subtelne i delikatne metody w świadczeniu dobroci drugiemu człowiekowi.

Idąc śladem Chrystusa, będącego Apostołem miłości w rozmaitych formach, wytworzył Kościół w ciągu wieków wiele instytucji charytatywnych, jak szpitale, przytułki, sierocińce, zakony od wykupu niewolników itp. Powstawały one z ducha Ewangelii oraz u źródła ich była miłość. Istniały jednak i darrowizny praktykowane z poczuciem wyższości i dlatego nawet działalność św. Wincentego a Paulo nie zdołała powstrzymać rewolucji francuskiej. Wszelkiego rodzaju bale i wenty bogatych na rzecz biednych są dla tych ostatnich poniżające.

Lekarstwa miłości oraz pochodzącego z niej miłosierdzia potrzeba również współczesnym ludziom, przeżywającym swoje rozmaite bolączki, a zwłaszcza ludziom masowo głodującym. Kościół nie zaprzestaje wzywać kraje gospodarczo rozwinięte do niesienia im różnorodnej pomocy. Błogosławi wszelkim formom międzynarodowych akcji działających pod egidą ONZ w ramach tzw. funduszu pomocy dla dzieci, rozwoju nauki, rolnictwa itp. Tego rodzaju działalność, chociaż nie nosi oficjalnej etykiety chrześcijaństwa, wyrasta przeciw z gruntu Ewangelii i nasycona jest szlachetnymi pierwiastkami miłości bliźniego. Każde zaś dobro ostatecznie trafia do Boga, który je przyciąga jak magnes. Współcześni chrześcijanie powinni jednak w tym względzie szczególnie dawać świadectwo zarówno słowem jak i przykładem swego życia, bo ciąży na nich obowiązek naśladowania Chrystusa, będącego objawieniem miłosiernej miłości Boga oraz wzorem miłosierdzia ludzkiego. Wszelki tedy apostołat miłosierdzia chrześcijańskiego będzie uczestnictwem w apostołstwie samego Zbawiciela, żyjącego i działającego w Kościele. Kult zaś Miłosierdzia Bożego oderwany od miłości Chrystusa nie byłby zgodny z duchem Jego Kościoła.

Z kolei ks. dr Józef Kudasiwicz podał interpretację tekstu biblijnego „Gdybyście zrozumieli co znaczy: miłosierdzia chcę raczej niż ofiary...” (Mt 12, 7 oraz 9, 13). W obydwóch przytoczonych miejscach zachodzi cytacja słów proroka Ozeasza (6, 6) wyjaśniana dotychczas w podręcznikach ascetycznych w sensie etycznym. W tekście Ozeasza występują tutaj dwie frazy paralelne: pierwsza negatywna — *Chcę miłosierdzia, a nie ofiary*, druga — *poznanie Boga bardziej niż ofiary*. Druga fraza dopuszcza ofiarę, ale po poznaniu Boga. Autor wobec tego proponuje porównawczy, a nie negatywny przekład pierwszego członu zdania w sensie: *Bardziej chcę miłosierdzia niż ofiary*. Za takim tłumaczeniem tego tekstu przemawiają racje filologiczne i kontekstowe, a szczególnie paralelizm członów. Nie zachodzi też tutaj wykluczenie jednego, a dopuszczenie drugiego typu ofiary, ale raczej potępienie wypaczeń i nadużyć kultu. Zgodnie z tendencją występującą u wszystkich proroków Ozeasz zaakcentował w tym tekście potrzebę kultu wewnętrznego czyli życia z wiary. Uwzględniając ponadto inne miejsca u Ozeasza, termin *hesed* przybiera u niego podwójny sens: ze strony Boga oznacza miłość wierną i wspierającą człowieka, a od strony ludzkiej — miłość życzliwą dla drugich oraz wierność względem Boga. Stąd wyrażono w cytowanym urywku z Ozeasza ideę powrotu do pierwotnej wierności Bogu.

Tekst św. Mateusza (9, 13) przedstawia Chrystusa uczującego z celnikami, co gorszy faryzeuszów. Chrystus im odpowiada: „Nie zdrowym potrzeba lekarza, ale tym, którzy się źle mają” oraz przytacza słowa Ozeasza, które wyjaśniają Jego postępowanie jako gest miłosierdzia. Tekst powyższy posiada zatem nie tylko etyczne, ale głównie chrystologiczne znaczenie. Stanowi on podstawę biblijną dla ukazania Chrystusa Miłosierdnego, a dla nas zachętę do apostołstwa miłosierdzia względem grzeszników.

Drugi tekst (Mt 12, 7) referuje o zrywaniu i spożywaniu przez apostołów kłosów zboża w szabat, co także wywołuje sprzeciw faryzeuszów. Broniąc apostołów wskazał Chrystus na Dawida, jedzącego z głodu chleby pokładne oraz na rabinów pracujących w szabat, a po zacytowaniu Oz 6, 6 podkreślił, że Syn Człowieczy jest Panem szabatu. I tutaj analogicznie do poprzedniego tekstu zaznaczono wyższość postawy wewnętrznej i ducha ofiary nad czysto zewnętrznymi przepisami rytualnymi. Skoro zaś Bóg sam jest miłosierny, to również na prawo szabatu trzeba patrzeć w perspektywie Jego miłosierdzia. Należy zatem w obydwóch tekstach św. Mateusza dostrzec ich znaczenie przede wszystkim chrystologiczne. Z kontekstu zaś biblijnego wynika jasno przejście od aspektu teologicznego do etycznego, bo jeśli Chrystus tak postępował, to wynikają z tego i dla nas oczywiste wnioski, aby iść Jego śladem.

Dwa następne referaty ks. prof. dr Antoniego Słomkowskiego ks. doc. dr Andrzeja Zuberbiera dotyczyły odpowiedzi człowieka na wez-

wanie miłosiernego Boga. Powyższe zagadnienie potraktowano jednak w sposób wysoce teoretyczny z nielicznymi jedynie i dosyć luźnymi odniesieniami do samej praktyki czynnego apostołstwa miłosierdzia.

W drugim dniu sympozjum ks. mgr Władysław Łydka z Kielc przedstawił temat: *Kościół apostołski jako wyraz Miłosierdzia Bożego*. Miłosierdzie Boga wobec ludzi ujawniło się w Bożym planie zbawienia. Przejawia się ono w przygotowaniu ludzkości do odkupienia poprzez historię Starego Testamentu, gdzie słowa i czyny Boga są dowodem Jego miłosierdzia, przybierającego coraz wyraźniej charakter uniwersalny. Wreszcie sam Chrystus dokonał dzieła odkupienia przez swoje misterium paschalne, będące nie tylko wyrazem Jego posłuszeństwa wobec Ojca, ale i miłosierdzia względem ludzkości. Jezus przeszedł przez świat wszystkim czyniąc dobrze. Konkretne akty Jego miłosierdzia wobec ludzi ułatwiały im przyjęcie słów Chrystusowych. Kościół kontynuuje działalność Chrystusa, a więc samo już jego założenie stanowi manifestację Bożego Miłosierdzia. Nadto Kościół je także realizuje, będąc miejscem udzielania się Boga ludziom. Zgodnie z nauką teologów, widzialny Kościół umożliwia spotkanie ze Zbawicielem, stanowiąc ziemską formę działania Chrystusa uwielbionego.

Sobór Watykański II, zwłaszcza w *Konstytucji o liturgii*, przypominając różne formy obecności Chrystusa w Kościele, szczególnie podkreśla Jego obecność w ofierze eucharystycznej, poprzez którą udostępnia on wiernym swoje misterium paschalne. Inne dokumenty soborowe nazywają Kościół znakiem zjednoczenia z Bogiem, światłem, powszechnym sakramentem zbawienia. Dzięki wyjątkowej misji Kościoła cała ludzkość może się z Bogiem spotkać i zjednoczyć. Nie tylko fakt istnienia Kościoła jest wyrazem miłosierdzia Bożego, ale również on świadczy o nim aktywnie całemu światu poprzez swoją konkretną działalność apostołską. Vaticanum II naucza, że apostołstwo wynika z samego posłannictwa Kościoła, a także z otrzymanego nakazu mesyjnego. Cały więc Kościół ma być apostołski i misyjny, gdyż posłuszny rozkazowi Chrystusa powinien swoją działalnością doprowadzić wszystkich ludzi do wiary przez przykład życia, sakramenty i inne środki łaski (por. DM 5). Powyższy obowiązek ciąży na wszystkich członkach Kościoła.

Obok Chrystusa uczestniczyła w tej misji Jego Matka nazywana Królową Apostołów, a potem Dwunastą, których sam Chrystus mianował apostołami, zlecając im jednorazową i niepowtarzalną misję budowania swego Kościoła. Od nich przeszła apostołska misja na cały Kościół hierarchiczny, bo mandat Chrystusa pójścia na cały świat nie dotyczył tylko samych apostołów, ale został nadany całemu Kościołowi. Stąd nazywa się on apostołskim nie tylko dlatego, że jest zbudowany przez Apostołów i przekazuje ich naukę, ale ponieważ otrzymał także misję apostołską aż po skończenie świata. Celem tej misji jest zbawienie całej ludzkości, której Kościół przekazuje łaski zbawcze i Ewangelię. Proces zbawczy nie dokonuje się jednak automatycznie, ale jest to tajemniczy dialog miłości i wolności między Bogiem a człowiekiem. Kościół stara się służyć ludziom i pomóc im otworzyć się na Boga oraz zając właściwą postawę wobec Jego Ewangelii. Naśladując Chrystusa Dobrego Pasterza pragnie Kościół swoją misję w świecie prowadzić poprzez posługę miłości, współpracując wszelkiej ludzkiej nędzy, również materialnej. Nawet uobecnianie w słowie i liturgii zbawczego dzieła pełni poniekąd drugorzędna rolę. Głównym bowiem celem jest tworzenie wspólnoty przez wiarę i miłość. Wzorem jest tu Matka Chrystusowa, która przez swoje miłosne oddanie Zbawicielowi stała się prototypem Kościoła i Matką wszystkich wierzących. Oddanie się Chrystusowi przez wiarę i miłość stanowi istotę tego apostołstwa wspólnotowego. Posługa zaś słowa i sakramentu służy pogłębieniu wiary i miłości, a więc pełni rolę służebną. Przyjęcie Chrystusa w wierze i miłości jest możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który we chrzcie św. uzdalnia nas do wewnętrznego oddania się Chrystusowi oraz do apostołstwa czynnego czyli świadczania o Chrystusie przez życie, słowa i ofiary. Wszelkie bowiem apo-

stolstwo powinno polegać na wewnętrznym złączeniu z Chrystusem i zewnętrznym ujawnieniu jego miłości wobec bliźnich, co będzie jednocześnie wyrazem Miłosierdzia Bożego względem ludzkości.

W ostatnim z wygłoszonych referatów ks. dr Eugeniusz Weron SAC omówił Miłosierdzie Boże w apostołstwie ludzi świeckich. Najogólniej biorąc miłosierdzie dotyczy tak nędzy fizycznej, jak i moralnej. Apostołstwo jest jakimś pochyleniem się nad nędzą fizyczną czy moralną. Według nauki Soboru Watykańskiego II „Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia... Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem... powołanie bowiem chrześcijańskie jest z natury swojej również powołaniem do apostołstwa” (DA 2). Apostołstwo jest zatem uczestnictwem w zbawczej misji Kościoła i dotyczy ono nie tylko całego człowieka, jego duszy i ciała, ale również całego kosmosu. Zwłaszcza ludzie świeccy przez uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa konsekrują świat Bogu (por. KK 34). Świeccy sprawują swoje apostołstwo poprzez działalność zmierzającą do przekształcenia świata już tutaj w królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. A Miłosierdzie Boże przejawia się nie tylko w dziele pomocy zbawczej, ale również w dziele odnowy porządku doczesnego. W ciągu wieków, obok dążności do ładu społecznego, rozwoju i postępu, nie rzadko występowało zepsucie obyczajów, rozkład rozmaitych instytucji społecznych, a bałwochwalcza cześć rzeczy doczesnych otepiała ludzi na potrzeby biednych. W takich sytuacjach Kościół pochyla się na nędzę świata, pragnąc wszystko odnowić w Chrystusie.

którzy powinni go podjąć jako własne zadanie przynaglani miłością chrześcijańską, a współpracując ze współobywatelami z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność mają szukać wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego (por. DA 7). Zachodzi różnica między apostołstwem hierarchicznym a apostołstwem katolików świeckich. Ci ostatni tkwiąc w różnych środowiskach oraz instytucjach świeckich dokonują niejako od wewnątrz uświęcenia świata. Odnowa obyczajów i kształtowania sposobu myślenia w duchu chrześcijańskim wśród świeckich jest ich specyficznym zadaniem i apostołstwem. Do nich też należy świadczenie miłosierdzia w oparciu o realizację sprawiedliwości społecznej.

Sobór Watykański II w wielu swoich dokumentach poleca odnowę życia rodzinnego oraz jego obronę przed zagrożeniem ze strony wielożeństwa, plag rozwodów, hedonizmu i zabiegów przeciwko poczęciu. Rodzina wypełni swe posłannictwo przez wspólną modlitwę i włączenie się w kult liturgiczny Kościoła, a także przez konkretne uczynki apostołstwa rodzinnego: adoptowanie opuszczonych dzieci, pomoc materialną młodzieży, pomaganie narzeczonym, zapewnienie wsparcia małżonkom, rodzinom i starcom, przeżywającym trudności materialne czy moralne (por. DA 11). Obowiązkiem świeckich jest odnowa środowiska społecznego czyli środowiska ich pracy, zawodu, studiów czy miejsca zamieszkania lub wypoczynku. Wszędzie mają oni okazję do świadczenia miłości braterskiej, a ich apostołstwo nie powinno pomijać żadnego dobra, duchowego czy doczesnego, jakie da się osiągnąć (por. DA 13). Świeccy winni włączać się w odnowę kultury ludzkiej oraz stawać się jej współtwórcami, bo przez to udoskonalają siebie samych oraz oddają się na służbę swoim braciom. Człowiek jest twórcą i ośrodkiem życia gospodarczego, chociaż z jego rozwojem często nie wzrasta stopa życiowa wszystkich ludzi, ale sąsiadują ze sobą zbytek i nędza. Stąd obowiązek apostołów świeckich dążenia do odmiany tego stanu w świecie, aby zgodnie z nakazem Chrystusowej miłości i miłosierdzia nikomu nie brakowało koniecznych środków do życia. Działalność polityczna pozostaje domeną ludzi świeckich, którzy niechaj poświęcają się tej trudnej, ale szlachetnej sztuce dla dobra człowieka. Wreszcie i pomoc dla krajów trzeciego świata jest sprawą dojrzałości chrześcijań-

skiej tych wszystkich, którzy mienia się być uczniami Chrystusa. Na dramatyczne wołanie braci głodujących niechaj świeccy podejmą skuteczne starania z wszystkimi ludźmi dobrej woli, aby co prędzej zlikwidować to największe oskarżenie współczesnego świata.

Świeccy mają wiele okazji do włączenia się w zbawczą działalność Chrystusa. Miłosierdzie Boże przejawia się w dziele ewangelizacji i uświęcania ludzi. Dotychczas nie doceniano duszpasterstwa indywidualnego, popierając raczej apostołstwo zorganizowane (Akcja Katolicka). Ostatni sobór ustalił tu właściwe proporcje. Apostołstwo indywidualne stanowi początek i warunek wszelkiego apostołstwa i jest czymś wprost niezastąpionym. Do takiego apostołstwa są wezwani wszyscy wierni. Świeccy mają obowiązek przejąć całe swoje życie wiarą, uzupełniając niekiedy świadectwo życia świadectwem słowa (por. DA 13). Zgodnie z zaleceniem ostatniego soboru powstają obecnie we wszystkich niemal krajach spontaniczne grupy nieformalne (w 1968 roku było ich tylko we Włoszech około tysiąca). Na Zachodzie stanowią one jakby swoistą konkurencję dla Akcji Katolickiej i dlatego niektóre episkopaty krajowe zajmują wobec nich stanowisko raczej wyczekujące. Apostołstwo świeckich rozwija się w rozmaitych organizacjach międzynarodowych, służących bezpośrednio ewangelizacji, odnowie porządku doczesnego albo działalności charytatywnej. Należą do nich między innymi: Legion Maryi, JOC, Światowy Związek Sodalicii Mariańskich, Pax Romana, Światowa Unia Kobiet, Apostołstwo Modlitwy. Działalność tych organizacji ukazuje Miłosierdzie Boże nad światem. Z potrzeby dawania świadectwa Chrystusowi wyrosły ruchy apostołskie niezorganizowane, reprezentujące różne style życia chrześcijańskiego, jak „Focolarini”, Cursillos, Jumbi-Kai, Stefanus Gemeinschaft, początkowo Rycerze Kolumba i inne. Różne formy apostołstwa w skali światowej są ustawicznym pochylaniem się nad nędzą fizyczną i duchową ludzkości, a zarazem stanowią odpowiedź człowieka na wezwanie Bożego Miłosierdzia. Są one ciągłym wcielaniem Chrystusa miłosiernego poprzez Kościół i jego członków oraz współpracą z Miłosierdziem Boga w torowaniu drogi na ostateczną paruzję Chrystusa.

Pozostałe dwa referaty na temat: *Miłosierdzie Boże w apostołstwie hierarchicznym* (ks. doc. dr S. Nagy) oraz *Apostołstwo a działalność charytatywna w świetle nauki Vaticanum II* (ks. doc. dr A. Szafranski) nie zostały wygłoszone z powodu niemożliwości przyjazdu na sympozjum ich autorów.

W dyskusjach nad wygłoszonymi referatami rozważano problem związku miłości z miłosierdziem oraz specyficzną rolę Kościoła wobec bolączek współczesnego świata, w czym nikt nie może go zastąpić. W teologii kultu Miłosierdzia Bożego domagano się szerszego uwzględnienia działania Ducha Świętego. Wskazywano, że łaska jaką Bóg z miłosierdzia swego obdarza człowieka wcale go nie poniża, ponieważ zapewnia mu osobistą autonomię oraz zaprasza go jako partnera Boga do współpracy z Nim. Zgodnie z nauką ostatniego soboru akcentowano jedność apostołstwa, przybierającego różnorodne formy. Dawne zatem jego podziały częściowo zdezaktualizowały się; zwłaszcza zbyt mocne podkreślanie apostołstwa instytucjonalnego może okazać się czasem szkodliwe, dyspensując niejako od osobistego apostołstwa. Zauważono, że swoistą formę kultu Miłosierdzia Bożego może stanowić także propagowana ostatnio przez episkopat Polski idea pomocniczości Bogu, Maryi i Kościołowi. Świeccy apelowali, aby w akcji apostołskiej wykorzystać również osiągnięcia współczesnej nauki, zwłaszcza prakseologii. Wreszcie ks. dr M. Sopoćko proponował wystosowanie wniosku do Księdza Kardynała Prymasa, aby Konferencja Episkopatu Polski, korzystając z otrzymanych kompetencji ustanowiła analogicznie do uroczystości Matki Kościoła również osobne święto Miłosierdzia Bożego.

Ks. Stanisław Rumiński, Poznań